



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

POLICY PAPERS

Nr 1/2011

Piotr MACIAŻEK

KAUKASKI KONCERT MOCARSTW

Warszawa, 7 stycznia 2011 roku

Warto zwrócić uwagę na konflikt, który tli się od czasów upadku ZSRR, a dziś zdaje się przybierać na sile. Chodzi oczywiście o sytuację, jaka wytworzyła się na początku lat 90 tych pomiędzy Armenią – Górkim Karabachem a Azerbejdżanem. Tylko z pozoru jest to tematyka egzotyczna i odległa, ponieważ polskie interesy dotyczą tego newralgicznego obszaru na Kaukazie Południowym. Baku to strategiczny partner dla wszystkich krajów europejskich marzących o dywersyfikacji źródeł energii. Armenia z kolei to kluczowy kraj w geopolitycznej układance, która składa się na niestabilny obraz obszarów położonych u stóp Elbrusu.

Swoje interesy polityczne lokuje tu Warszawa, którą uważa się za inicjatorkę Partnerstwa Wschodniego i kontynuatorkę myśli Juliusza Mieroszewskiego. Choć nasz kraj posiada bardzo ograniczone środki, które mogą wpływać na rozwój sytuacji na Kaukazie, to jednak jest zmuszony interesować się tym rejonem świata ze względu na własne bezpieczeństwo. Czołowymi graczami rywalizującymi o Kaukaz są przecież Rosja, Turcja i Iran. A każdy z tych krajów w istotny sposób wpływa na bezpieczeństwo Europy tak w aspekcie militarnym i politycznym, jak i energetycznym czy nawet religijnym. Od przełomu sierpnia i września 2010 roku „kaukaski koncert mocarstw” skupiający się – jak w soczewce – na sytuacji wokół Górskiego Karabachu, staje się doskonale widoczny dla obserwatorów politycznych. Przyjrzyjmy się zatem aktualnej sytuacji na tym obszarze.

Armenia – bufor rosyjskich wpływów na Kaukazie

W ostatnim kwartale ub. roku dawny konflikt ormiańsko-azerski znów stał się głównym tematem kaukaskiej narracji, która od 2008 roku koncentrowała się na relacjach gruzińsko-rosyjskich. Pierwszym sygnałem, że coś się dzieje, stały się sugestie strony armeńskiej, która zapowiedziała przedłużenie obecności rosyjskich wojsk na jej terytorium. Tajemnicą poliszynela były także informacje sugerujące ewentualne użycie siły przez Rosję poza terytorium Armenii w ramach gwarancji dotyczących granicy armeńsko-tureckiej i armeńsko-irańskiej. Taki ruch Moskwy wynikał nie tylko z politycznej „rekonkwisty”, którą Rosjanie prowadzą na Kaukazie, ale i z ochłodzenia relacji z Teheranem (odmowa sprzedaży rakiet S-300, akceptacja dla sankcji ONZ). Iran od jakiegoś czasu buduje strategiczne relacje z Gruzją i Azerbejdżanem, w tym kontekście gwarancje armeńsko-irańskiej granicy, wzmocnione „klauzulą siły”, stanowią wyraźny polityczny sygnał z Moskwy. Brzmi on jasno i stanowczo, podkreślając że Kaukaz to rosyjska strefa wpływów. W podobny sposób Rosja ogrywa Turcję. Ankarą wyrażała wielokrotnie chęć wybudowania bazy wojskowej w Republice Nachiczewańskiej (eksklawy Azerbejdżanu), ale twarde stanowisko Kremla jak do tej pory utwierdza *status quo* na tym obszarze.

Nielogiczna polityka Azerbejdżanu

Na przełomie sierpnia i września 2010 roku Azerbejdżan ostrzelał separatystyczną Republikę Górskiego Karabachu. To wydarzenie wpisuje się doskonale w ton wypowiedzi azerskiego prezydenta Alijewa, który stwierdził, że „jego kraj dysponuje wystarczającą siłą ognia [...] aby przywrócić kontrolę Baku nad Górskim Karabachem¹”. Drugie dno tej wypowiedzi jest oczywiste i w obliczu kształtu tegorocznego budżetu wojskowego Azerbejdżanu nie pozostawia wątpliwości. Walkę o integralność terytorialną swojego kraju Alijew może prowadzić za pomocą zasady *manu militari*. Świadczy o tym poziom wydatków na wojsko, który stanowi 20% budżetu Azerbejdżanu i będzie większy od całego budżetu Armenii.²

W tym kontekście zachowanie Baku jest jednak nielogiczne. Z jednej strony relacje azersko-rosyjskie są zdystansowane, czasem wręcz chłodne, z drugiej militaryzacja państwa wypycha słabszą Armenię pod skrzydła Moskwy. Trzeba zaznaczyć, że ochłodzenie relacji azersko-tureckich także potęguje efektywność działań rosyjskich na Kaukazie Południowym. Nie przełamała ich nawet sierpniowa wizyta w Baku prezydenta Turcji Abdullaha Gula.

Dwa scenariusze Rosji- prognoza

Przychylny klimat polityczny w Erewaniu czy militarystyczne zachowania Azerbejdżanu są na rękę Kremlowi, ale najistotniejsze dla rosyjskich wpływów w regionie wydaje się jednak odgrzewanie konfliktu karabachskiego. W jego ramach Rosja realizuje dwa scenariusze, które utwierdzają jej prymat na południe od Elbrusu. Być może taka polityka symbolizuje dwugłós na linii Miedwiediew-Putin, płynący z Kremla. Mimo wszystko koncepcja politycznego arbitrażu – na bazie którego Rosja buduje swoje wpływy – prowadzi do tego samego celu, co próby wywołania otwartej wojny pomiędzy Azerbejdżanem a Armenią. Tym celem jest ustanowienie (czy raczej odnowienie) rosyjskiej hegemonii na Kaukazie Południowym.

Scenariusz arbitrażu jest doskonale widoczny w takich wydarzeniach politycznych, jak zawarta 7. października 2010 roku deklaracja astrachańska, listopadowa wizyta prezydenta Sarkisjana w Moskwie czy szczyt państw kaspijskich, na którym doszło do rozmowy Miedwiediewa z Alijewem. Wszystkie powyższe wydarzenia stawiają Rosję w pozornej roli mediatora, w rzeczywistości ze względu na jej zaangażowanie na Kaukazie są jednak formą arbitrażu. O skuteczności takich działań świadczy oświadczenie prezydenta FR Miedwiediewa, który podczas szczytu państw kaspijskich powiedział³: „Zgadamy się, że sami ponosimy odpowiedzialność za całokształt sytuacji w regionie Morza Kaspijskiego. Dlatego właśnie

¹ <http://konflikty.wp.pl/kat,1020223,title,Prezydent-nie-wyklucza-podjecia-dzialan-zbrojnych,wid,1282882,wiadomosc.html?ticaid=1b4e3>

² <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2010-10-27/azerbejdzan-sie-zbroi>

³ <http://polish.ruvr.ru/2010/11/18/35250941.html>

utrwalana jest wyłączna prerogatywa państw kaspijskich w tym, co dotyczy rozstrzygnięcia całego zakresu problemów związanych z bezpieczeństwem regionalnym”. Takie stanowisko utrwała w zasadzie wpływy Rosji w regionie Morza Kaspijskiego. Cytowana wypowiedź ma bardzo jednoznaczny wydźwięk jeszcze z jednego powodu. Stała się podstawową tezą dokumentu końcowego, wieńczącego szczyt, co stawia Miedwiediewa w roli lidera całego obszaru.

Drugi scenariusz kreślą przed nami równoległe wydarzenia polityczne, takie jak wyznaczenie na 1 grudnia 2010 r. głosowania armeńskiego parlamentu nad uznaniem niepodległości Górskiego Karabachu. Innym przykładem może być wizyta prezydenta Sarkisjana w rejonie Adamskim stanowiącym nieformalną granicę karabachsko-azerską. Sarkisjan miał wraz z przywódcą Górskiego Karabachu, Bako Saakjanem, wizytować armię tego quasi-państwa. Istnieje ryzyko, że wydarzenia rozgrzewające konflikt na linii Erewań – Stepanakert - Baku przerodzą się w otwarty konflikt. Takie działania polityczne Moskwy mogą być początkiem realizacji scenariusza „gruzińskiego”. Czy Rosja poszerzy wpływy na Kaukazie wprowadzając swoje siły do Górskiego Karabachu podczas ewentualnego konfliktu, z zadaniem pełnienia roli „misji pokojowej” ?

* * *

Piotr A. Maciążek – ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*.
Student V roku historii na Uniwersytecie Jagiellońskim, komentator Europejskiego Centrum Analiz Geopolitycznych, publicysta. Pisze głównie o Rosji i przestrzeni postradzieckiej.

Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji *Amicus Europae*
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko.

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆE jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆE

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 848 73 85, fax +48 22 629 48 16

www.kwasniewskialeksander.pl

e-mail: fundacja@fae.pl